

Mariański). Z pewnością człowiek o tak szerokich horyzontach i niewyczerpanej energii, jakim jest biskup Frankowski pozostawił część swojej bogatej osobowości w wielu obszarach życia kościelnego, religijnego i społeczno-patriotycznego. Te dziedziny są ze sobą ściśle związane. Książka tu omawiana to ukazuje, choć nie zawsze w proporcjach, jakich życzyłby sobie czytelnik. Ale właśnie taka jest cecha wszystkich prac zbiorowych, z zwłaszcza publikacji jubileuszowych. Pozycja poświęcona biskupowi Frankowskiemu nie stanowi tu wyjątku.

Sabina BOBER – doktor z nauk humanistycznych z zakresu historii pod kierunkiem ks. prof. Zygmunta Zielińskiego. Autorka ponad 30 artykułów i recenzji w tym książki: *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL (2005)*; redakcja i współautorstwo książki *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005* (wyd. 2006). Zainteresowania badawcze skupiają się na historii najnowszej Polski.

MALGORZATA PANKOWSKA

Rec. L. Barszcz, *Andrzej Krzycki – poeta, dyplomata, prymas, Gniezno 2005*, ss. 208, ilustr. 27.

Omnia solus erat Cricius – jeden Krzycki był wszystkim – tak w *Żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich* charakteryzował swojego mistrza i mecenasa poeta Klemens Janicki. W ten sposób wyrażał fenomen Krzyckiego, który nie polegał na tym, że był prymasem, poetą, sekretarzem królewskim, dyplomata, prawnikiem, inskrypcjonistą, teologiem, satyrykiem, ale że był nimi wszystkimi na raz. Napisania biografii tej wybitnej postaci i scharakteryzowania wszystkich sfer jego działalności podjął się doktor Leszek Barszcz. Jak dotąd nie było rzetelnego opracowania na temat życia i twórczości Krzyckiego. W większości dotychczasowych prac był on postacią drugiego i trzeciego planu, stąd opinie o nim sprowadzały się do kilku, najczęściej negatywnych określeń. Recenzowana pozycja znacząco wypełnia tę lukę.

Książka oprócz wstępu zawiera osiem rozdziałów omawiających chronologicznie życie i działalność Krzyckiego, bibliografię oraz spis ilustracji i jego utworów. Autor odtwarza po kolei dzieciństwo i młodość (urodzonego w 1482 roku w Krzycku w ziemi wschowskiej), krótko i zwięźle charakteryzuje jego przodków, wspomina o nauce w Łęczycy i studiach w Akademii Krakowskiej i Bolonii oraz początek kariery duchownej po powrocie do kraju. W odrębnym drugim rozdziale prezentuje Krzyckiego jako poetę przebywającego na dworze biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, kreśląc przy tym charakterystykę najbardziej kontrowersyjnej części jego twórczości. Podobnie też ukazuje go w roli sekretarza królowej Barbary Zapolyi – żony Zygmunta Starego, a następnie sekretarza samego króla z okazji przebudowy zamku na Wawelu.

Interesujący jest rozdział piąty, w którym przedstawia twórczość Krzyckiego z okresu „papierowej wojny”, w którym odtwarza konflikt między prymasem Janem Łaskim a biskupem Piotrem Tomickim i kanclerzem Krzysztofem Szydłowieckim. Jak wiadomo Łaski poprzez egzekucję ustawy zabraniającej łączenia stanowisk chciał odsunąć bisku-

pa i kanclerza od władzy. Wojnę tę prowadzono na sejmikach i sejmach przy pomocy intryg i oratorskich popisów. W kolejnym przeglądzie godności autor zaprezentował Krzyckiego jako biskupa przemyskiego (1523-1527) i dyplomata z misją na Węgrzech oraz w rokowaniach z Zakonem Krzyżackim w sprawie jego sekularyzacji. Ostatni wątek jego biografii obejmuje Krzyckiego w roli biskupa płockiego (1527-1535), a następnie prymasa od 1535 do jego śmierci w 1537 roku.

Leszek Barszcz w swojej pracy obejmuje w zasadzie wszystkie sfery działalności Krzyckiego. Nie ogranicza się do schematycznego rekonstruowania biografii i porządkowania faktów, ale wchodzi w głąb opisywanych zdarzeń, analizuje relacje rodzinne, więzi towarzyskie, psychologię jednostki twórczej, kulturę prawną – dyplomatyczną epoki itp. Przeprowadzona przez niego analiza życia i twórczości pozwala inaczej widzieć pewne fakty z życia Krzyckiego i jego działalność, zwłaszcza poetycką. Tej sferze autor poświęcił bodaj najwięcej uwagi, co jest zrozumiałe, gdyż Krzycki był wybitnym poetą, a po drugie Leszek Barszcz jako polonista zajął się jego literacką spuścizną ze szczególnym zapałem. I tak narrację swoją przeplata fragmentami jego utworów, analizując ich treść i wyciągając odpowiednie wnioski dotyczące wydarzeń i poglądów Krzyckiego. W opisie utworów swego Bohatera stosuje fachową terminologię, nazwy gatunków poezji i prozy, a nade wszystko analizuje kilka jego utworów. W ten sposób ukazuje czytelnikowi, jak Krzycki był znakomitym i wszechstronnym twórcą na polu kultury.

Lektura książki Leszka Barszcza niejednokrotnie sprawia wrażenie polemiki z wcześniejszym wizerunkiem Krzyckiego ukazany w literaturze, wieloma krytycznymi sądami na temat prymasa. Autor nie pomija dorobku wcześniejszych badaczy i odważnie zbija ich błędne sądy na temat swojego Bohatera, popierając swoje poglądy wieloma argumentami. Podkreśla, że Krzycki „nie doczekał się bezstronnego i wyczerpującego opisu, bo kłopotliwa okazywała się jego renesansowa wszechstronność” (s. 15). Krytyka dotyczyła głównie jego frywolnej twórczości. Barszcz bardzo trafnie osadza ją na tle realiów epoki, ukazując pewne cechy literatury renesansu. Przekonuje czytelnika, że tego typu twórczość wyszła spod pióra wielu ówczesnych autorów. Człowiek odrodzenia, jakim był jego Bohater, jednoczył pogański styl życia i wielką zmysłowość ze szczerą wiarą. Na poparcie tego przytacza fragmenty utworów o podobnej tematyce innych autorów zachodnich (głównie włoskich) jak i polskich, np. Jana Dantyszka.

Prezentując talent dyplomatyczny swojego Bohatera, autor ukazuje udział Krzyckiego w rokowaniach w sprawie sekularyzacji Zakonu

Krzyżackiego. Prymas nie wierzył w szczerość intencji ks. Albrechta. Obawiał się, że ktoś, kto złamał wiarę i przeszedł na luteranizm, może nie dotrzymać słowa danemu królowi Polski. Autor ukazuje tutaj też złożoność problematyki hołdu pruskiego, stosunki na linii Polska – Zakon – Cesarstwo – Papiestwo, którą dostrzegał jego Bohater. Należy pamiętać, że Polska znajdowała się wtedy w trudnej sytuacji, była wyizolowana, mając przeciw sobie papieża i cesarza, jak wiele więc, zależało od pomyslnego przebiegu negocjacji, w których to Krzycki brał czynny udział.

Lektura książki Leszka Barszcza Krzycki podaje nam nie tylko opis wybitnego poety i dyplomaty, ale jako biskupa i prymasa. Autor widzi w nim biskupa przemyskiego dbającego o odbudowę zniszczeń powojennych po najeździe tureckim w 1524 roku, szczególnie w kwestii odbudowy kościołów i odnowienia parafii. Następnie dobrego pastora zabiegającego o reformę klasztorów, fundatora kościoła płockiego, bardzo zaangażowanego w budowę nowej katedry. Wreszcie ukazuje działalność Krzyckiego jako arcybiskupa gnieźnieńskiego zatroskanego o wiedzę kleru i jego poziom moralny.

Bodajże po raz pierwszy w pozycji Barszcza spotykamy wiele uwag na temat wkładu Krzyckiego w przebudowę zamku wawelskiego. Jako główny doradca monarchy Krzycki był twórcą programu dewocyjno – eschatologicznego i pomnikowo – triumfalnego Kaplicy Zygmuntowskiej, co zauważył prof. S. Mossakowski. To on w dużej mierze wybierał i wskazywał najważniejsze wątki tematyczne, takie jak walkę bogów z gigantami czy walkę dobra ze złem. Poza tym na budowach i przedmiotach ruchomych ryto wiersze Krzyckiego, m.in. inskrypcje na dzwonie Zygmunta czy na zewnętrznej ścianie Kaplicy Zygmuntowskiej. Ukazując te dokonania Krzyckiego, Leszek Barszcz nie tylko przytacza treść tych inskrypcji, ale omawia ich artystyczny walor oraz metaforyczne znaczenie, które dla współczesnego obserwatora – pozbawionego smaku języka łacińskiego – wydają się tylko ozdobą. Prezentacja owych inskrypcji z ilustracjami dodaje pracy szczególnej wartości i wzbogaca zrozumienie mistrzostwa jego Bohatera.

Wreszcie autor podkreśla, że Krzycki był nie tylko poetą, dyplomata i prymasem, lecz również zwykłym człowiekiem z własnymi przeżyciami i rozterkami. I tak wspomina o smutku po śmierci królowej Barbary. Jak bardzo ówczesny jej sekretarz przeżył jej zgon zdaje się poświadczać fakt, iż poważnie rozważał wycofanie się z życia publicznego i poświęcenie się sprawom duchownym.

Na uznanie zasługuje szeroka i wnikliwa analiza materiału źródłowego oraz dzieł innych badaczy zarówno w zakresie historii, sztuki i literatury.

Dzięki bogatej konfrontacji narosłej już bibliografii przedmiotu Leszkowi Barszczowi udało się przedstawić działalność Krzyckiego we wszystkich możliwych polach jego zainteresowań. Wyrazy uznania należą się za trafny dobór ilustracji, dotyczących nie tylko przebudowy Wawelu, ale i choćby fragmenty jego utworów. Pewną słabością pracy jest brak choćby w przypisach własnych tłumaczeń niektórych zamieszczonych cytatów, co współczesnemu czytelnikowi utrudnia zrozumienie tekstu.

Omawiana książka, jak już wspomniano, ma w dużej mierze charakter polemiki z badaczami negatywnie oceniającymi działalność Krzyckiego, z krytycznymi poglądami dotyczącymi niektórych jego utworów, z zarzutami o prywatę, cynizm i złośliwość, chciwość i mściwość. Czytelnik może mieć wrażenie, że autor za bardzo przyjmuje panegiryczny ton i przesadza w usprawiedliwianiu swojego bohatera. L. Barszcz nie krytykuje faktu, iż Krzycki nie interesował się zbytnio diecezją gnieźnieńską, chciał bowiem przez pewien czas zatrzymać dla siebie biskupstwo płockie, wszedł w konflikt ze swoim następcą w Płocku Janem Chojeńskim, a nawet w ostatniej fazie sporu polecił zabrać z diecezji płockiej cały ruchomy majątek: zboże oraz inwentarz. Autor tłumaczy go, że „w jego zachowaniu dostrzeże się więcej rozpaczy artysty, którego ukochane dzieło nie mogło być skończone, niż rzeczywistej chciwości czy mściwości” (s. 178) co odnosi jako usprawiedliwienie do rozbudowy katedry w Płocku. Barszcz odpiesza też zarzut o symonię. Gorliwe wspieranie rodziny przedstawia jako sposób odwzięczenia za to, co najbliżsi zrobili dla niego – zwłaszcza przyrodni brat Mikołaj Krzycki i wuj Piotr Tomicki. Autor kwituje to po prostu stwierdzeniem, że „oddal dobro, którego doświadczył w dzieciństwie”. Tłumaczy też lojalność wobec Bony, świadomością tego, ile jej zawdzięczał, nie krytykując królowej, której wizerunek w literaturze jest raczej negatywny. Wreszcie opisując kontakty Krzyckiego z Filipem Melanchtonem, usprawiedliwia go, iż nie zauważał w nim heretyka, a tłumacząc to przez pryzmat chrześcijańskiego humanizmu. Czy brakowało w tym względzie obiektywizmu autora, czy też uległ bezgranicznemu czarowi Bohatera, nie chciałabym się wypowiadać.

Pomijając ostatnie uwagi, trzeba przyznać, że książka Leszka Barszcza jest pozycją pożyteczną a nawet potrzebną, bowiem przybliży nieznaną dotąd możliwości i perspektywy badawcze. Jest nowym spojrzeniem na życie i szeroką działalność Andrzeja Krzyckiego, a także polemiką z licznymi błędnymi sądami o nim. Syntetyzuje wiedzę o postaci prymasa, wzbogacając ją o wiele nowych analiz i faktów oraz interpretacji jego twórczości.

AGNIESZKA OSIADACZ

Rec. G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec – arcybiskup i mąż stanu (ok. 1363-1436)*, Kraków 1996, ss. 294.

Postać arcybiskupa Wojciecha herbu Jastrzębiec posiada już kilka opracowań o różnym ciężarze gatunkowym i wartości badawczej. Każda z dotychczasowych prac, niewątpliwie ważnych, prezentowała własny punkt autorskich zainteresowań w odniesieniu do Arcybiskupa, inny aspekt jego aktywności duszpasterskiej, dyplomatycznej lub kulturowej. Próby przybliżenia jego działalności pozostawiały pewien niedosyt, nosiły na sobie piętno jednostronnego krytycyzmu lub zbędnej apologii, tym bardziej, że poza różnorodnymi dokumentami publikowanymi zachował się niemały zasób źródeł archiwalnych dotąd niewykorzystanych. Brakowało pełnej monografii, która ujęłaby całość kształt działalności Jastrzębca i zamknęła polemikę z funkcjonującym w wielu opracowaniach błędnym stereotypem biskupa-zdrajcy, heretyka i kunktatora.

Nowe spojrzenie na postać abpa Jastrzębca odnajdujemy w książce *Wojciech herbu Jastrzębiec – arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362-1436)*. Autorka książki, dr Grażyna Lichończak-Nurek jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, stypendystką Fundacji Lanckorońskich (1985), Konfederacji Szwajcarskiej (1986/7) oraz stypendystką Fundacji PAX CHRISTI (1988) w Wiedniu. Pracuje w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (od roku 2005 na stanowisku Kuratora Muzeum). Specjalizuje się w historii średniowiecza i działalności Bractw Kurkowych, poświęciła ich tematyce blisko sto publikacji. Zajmuje się organizacją wystaw muzealnych, ma ich na swoim koncie ponad 30, w tym wystawę jubileuszową „Kraków – europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257-1791” w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (5 VI – 19 XI 2007). Jest wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział Kraków. Praca poświęcona